

Spodziewana przez większość inwestorów podwyżka stóp procentowych o ćwierć punktu przez Europejski Bank Centralny, poskutkowało jak silny dopalacz dla byków. Notowania EUR/USD poszybowały w górę. Od początku światowego kryzysu finansowego w 2008 roku, EBC ustanowił pierwszy krok w kierunku zaostrzenia polityki pieniężnej.

Trichet powiedział podczas konferencji prasowej, że niskie stopy w strefie euro powinny nadal przyczyniać się do wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy w regionie. Zwrócił także uwagę, bank centralny będzie nadal z uwagą monitorować rozwój sytuacji i zachęcał rząd Portugalii do poszukiwania międzynarodowego wsparcia. Trichet odmawia dostarczenia jakichkolwiek wskazówek na temat przyszłej ścieżki polityki pieniężnej, dlatego cykl rozpoczęcia dalszych podwyżek stóp procentowych pozostaje kwestią otwartą. Z oświadczenia Trichet'a, należy stwierdzić, że i Rada Prezesów jest skłonna do powstrzymania się na pewien okres z dalszą podwyżką stóp procentowych.

Tymczasem Bank Anglii pozostawił stopy na niezmienionym poziomie. Decyzja BoE jest zgodna z rynkowymi prognozami. Bank podtrzymał swoją wcześniejszą interpretację, że ożywienie w brytyjskiej gospodarce jest zbyt kruche, natomiast wysoka inflacja w przyszłości zostanie ograniczona wraz ze spadkiem cen żywności i energii. Mimo, to w ciągu czwartkowej sesji kurs pary GBP/USD wzrósł w górę.

Sytuacja byków na rynku EUR/USD poprawiła się zdecydowanie. Obecnie obserwujemy wzrosty notowań i stabilną przewagę strony popytowej. Póki, co nic nie wskazuje, że taka tendencja ulegnie zachwianiu, dlatego w perspektywie długoterminowej notowania pary walutowej mogą poruszać się nadal w trendzie wzrostowym. Ustanowienie nowych maksimów jest realne.

Także na rynku GBP/USD większą inicjatywę wykazuje strona popytowa. Jednak warto zwrócić uwagę na blisko położony poziom oporu – 1,6400, który będzie determinował dalsze oscylacje pary walutowej i nie będzie mobilizował byków do działania. Niemniej przełamanie tego poziomu jest prawdopodobne. Pytanie tylko – jak długo pozostaniemy nad tą strefą? Odpowiedź uzyskamy w najbliższych sesjach.

Z kolei na rynku USD/JPY buduje się wąski kanał boczny. Byki nabierają sił, ponieważ po silnym rajdzie byków należy się odpocząnek. W dalszym ciągu możliwa jest kontynuacja wzrostów, jednak impet powinien być zdecydowanie mniejszy. Dopiero zejście poniżej 84,80, będzie sygnałem sugerującym większe zamiary niedźwiedzi. Wtedy może wystąpić głębszy spadek kursu do 83,80.

Bez zmian na rynku USD/CHF. Warunki dyktują niedźwiedzie. Wsparcie – 0,9130 zostało przełamane, dlatego istnieje prawdopodobieństwo kontynuacji spadku kursu pary walutowej do 0,8980. Dziś może wystąpić niewielkie odreagowanie ze strony byków, jednak na silny impuls raczej nie ma co liczyć.

Również na rynku USD/PLN występuje przewaga podaży. W dłuższej perspektywie dalszy spadek notowań jest realny. Celem niedźwiedzi jest 2,7250.

Podobny rozwój sytuacji występuje na rynku EUR/PLN, gdzie ostatnio ważny poziom wsparcia został przełamany. Obecnie znajdujemy się pod poziomem 4,120, dlatego ten fakt będzie determinował dalsze oscylacje pary walutowej. W związku z tym należy oczekiwać spadku notowań pary walutowej do 3,9450.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**